

Tusiek

Agnieszka, wt., 20/11/2007

- [Hodowla żółwi](#)
- [Zdjęcia żółwi greckich](#)
- [Testudo hermanni](#)

Hodowca

Agnieszka, lat 25, podopieczny: żółw grecki (*Testudo Hermannii Boettgeri*) o imieniu Tusiek.

O Tusiu...

Tusia mam od ponad dwóch lat. Dokładnie wykuł się w czerwcu 2005 (od tej pory razem obchodzimy urodziny), a kupiłam go w sklepie zoologicznym w Nowym Targu jesienią, w październiku 2005 roku. Był taki maluteńki, jego plastronek miał 4 cm i zamykał mi się w jednej dłoni. Był takim słodkim maleństwem.

Po dwóch tygodniach zachorował, miał robaki, było to okropne, miał biegunkę, nic nie jadł i cały czas wymiotował, myślałam, że to koniec dla takiego maleństwa, ale przeżył. To dzielny gad, od małego był bardzo wytrzymały. Wizyta u weterynarza była dla niego traumatycznym przeżyciem (nigdy nie zapomnę widoku gdy dostał zastrzyk w nóżkę a później uciekał przed weterynarzem po stole kulejąc na tę nóżkę, bo go to strasznie bolało), ale później było coraz lepiej. Od tamtej pory w ogóle mi nie chorował.

Pierwszą zimę jaką spędziliśmy razem nie hibernował bo nie bardzo się na tym znałam. Nawet w Wigilię był z nami koło stołu. Później przysła wiosna, lato i Tusiek pierwszy raz w swoim życiu wyszedł na spacer. Mój Tusiek jest bardzo strachliwy na dworze, nie wiem czemu, to jest taki dygusek mały, ale później w ciągu lata wychodziliśmy częściej, jeździliśmy z moim tatą na ryby, na grilla. Tusiek nawet poznał się z pewną żabą i korzystał ze spacerków. I tak minął mu pierwszy roczek życia.

Przyszła kolejna jesień 2006. Ja we wrześniu wyszłam za mąż i przeprowadziliśmy się do Nowego Targu. Dla Tusia było to ogromne przeżycie, miałam wrażenie, że długo się aklimatyzuje i martwiło mnie to, był nieswój, czuł, że jest gdzieś indziej niż do tej pory, tym bardziej, że z moim mężem na początku nie bardzo się polubili. Niespodzianka jaką mu przyszykowaliśmy spowodowała, że szybko zapomniał o przeprowadzce.

Dostał nowe prawdziwe terrarium (do tej pory siedział w akwarium). Teraz przeniósł się do terrarium z płyt OSB, bardzo mu się to podobało. Terrarium ma wyposażone w świetlówkę UVB, lampkę grzewczą, basenik, kryjówkę, podłoże (drewienka+sianko), elementy dekoracyjne (kwiaty, konary, kamienie) oraz termometr i higrometr. Kamienie i konary przywiózł nam znad rzeki mój tato – wędkarz, on zawsze coś znajdzie fajnego dla Tusia. Teraz ma prawdziwy dom.

Tusiek jest żywym stworzonkiem, wszędzie go pełno, wnosi naprawdę wiele radości w nasze życie. Jest prawdziwym rannym ptaszkiem, choćbym nie wiem jak wcześniej wstała on już siedzi z nosem przy szybie. Zasypia o różnych porach dnia, nie ma jakiegoś jednolitego rytmu dnia ani zachowania. Raz jest grzeczny raz niegrzeczny, raz śpiący innym razem wariuje i niszczy wszystko w terrarium. Jego ulubione jedzonko to mlecze i koniczyna, ale je też babkę, pokrzywę i inne polne zioła. Jego ulubionym zajęciem jest maltretowanie roślinki w terrarium lub siedzenie w wodzie, żartujemy sobie

Tusiek

Opublikowane na Żółwie lądowe, żółw stepowy i grecki (<https://www.zolw.info>)

z niego, że ma zaburzenia tożsamości i wydaje mu się, że jest żółwiem wodnym, on tak długo lubi siedzieć w wodzie, że muszę go czasami wyciągać żeby mi się wariat jeden nie przeziębził, a czasami jak pierdnie to przez cały dzień nie mogę przestać się śmiać. Gdy był maluteńki uwielbiał zasypiać na moich rękach, straszny z niego był pieszczoch, teraz dojrzał i trzyma mnie trochę na dystans ale i tak lubi mizianie po łebku i w ogóle się mnie nie boi! Na przyszły rok planujemy prawdziwy wybieg dla niego na wsi. To jest takie kochane zwierze. Marzę o tym, żeby mieć ich więcej.

Acha, Tusiek się gapi na mnie i prosi, żeby dopisać pozdrowienia dla jego żółwiowych kolegów z forum i dla ich właścicieli.





Tusiek

Opublikowane na Żółwie lądowe, żółw stepowy i grecki (<https://www.zolw.info>)



Adres źródła: <https://www.zolw.info/o-zolwiach/nasze-zolwie/tusiek>